



Aleksandr GOGUN **Partyzanci Stalina na Ukrainie** **Nieznane działania 1941–1944**

Poszukiwacze nieznanych epizodów działań partyzanckich na Ukrainie (i nie tylko) znajdą cenne i bardzo poważne źródło informacji w wydanej właśnie przez BELLONĘ książce Aleksandra Goguna *Partyzanci Stalina na Ukrainie*. Na to unikatowe dzieło złożyły się wyniki badań średniego i młodego pokolenia historyków rosyjskich i ukraińskich, pracujących w swoich krajach i na emigracji, którzy szczegółowo analizowali ten okres historyczny. Autor dołożył wszelkich starań, by jego książka miała charakter uniwersalny; popularnej lektury i jednocześnie naukowo udokumentowanego opracowania. Gogun nie cofa się przed podjęciem żadnego, nawet najtrudniejszego tematu. Potwierdza to zresztą wybitny historyk rosyjski Mark Sołonin, który w wywiadzie dla Radia Swoboda nazwał tę książkę jedną z najcenniejszych prac o ruchu partyzanckim na Ukrainie.

Już spis treści książki Aleksandra Goguna dowodzi, że będziemy mieć do czynienia z niezwykle interesującą, zwłaszcza dla Polaka, lekturą gdyż znaczna część jej akcji toczy się na terenach dawnej I i II Rzeczypospolitej....

Czyż można obojętnie odnieść się do rozdziałów traktujących o stosunku radzieckich partyzantów do Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych i innych formacji. Znajdujemy tu szczegółowe opisy różnych form działania „czerwonych” partyzantów, analizy składu społecznego oddziałów, ich zachowań, kontrowersyjne zagadnienia w historii sowieckiej wojny partyzanckiej, konflikty wewnętrzne między partyzantami oraz ich dowódcami, czy dowództw między sobą. Osobny rozdział poświęcono łamaniu dyscypliny w oddziałach partyzanckich, rozbojom, pijaństwu i rozwiązłości obyczajów. Niektóre opisy nieznanych, czy mało znanych wydarzeń z tamtych czasów mrozą krew w żyłach, zaś inne – mimo całej powagi i tragizmu sytuacji – mogą nawet rozbawić.

Pochodzący z Petersburga, a mieszkający obecnie w Niemczech Aleksandr Gogun, autor licznych publikacji (również w IPN) o historii II wojny światowej, analizuje i obszernie cytuje (zawsze z podaniem źródła) pamiętniki, dziennik i wspomnienia partyzantów, niedawno udostępnione dokumenty z archiwów NKWD i Armii Czerwonej, zeznania świadków. Równie bogate źródło informacji dla autora stanowią informacje wywiadowcze i archiwalia polskiej Armii Krajowej i ukraińskiej UPA, których tereny działań bojowych często pokrywały się terytorialnie z nie tylko ze sobą, ale i z miejscami operacji partyzantów sowieckich, co oczywiście prowadziło do nieuniknionych konfliktów.

Na przykład w rozdziale o składzie narodowościowym sowieckich formacji partyzanckich na Ukrainie czytamy m.in.: „Uwzględniając skalę zabójstw polskiej ludności przez UPA (do 100 tysięcy ludzi w latach 1943–55), a także wysiłki (...) mające na celu werbowanie Polaków do oddziałów sowieckich, można stwierdzić, że 5 tysięcy ludzi – to niewiele. Okazując sowieckim „czerwonym” partyzantom w latach 1942–44 różnego rodzaju wsparcie, polscy mieszkańcy Wołynia i Galicji bardzo niechętnie włączali się do sowieckich oddziałów, ponieważ znajdowali się pod wpływem antysowieckiej Armii Krajowej, starającej się poprzez działania propagandowe nie dopuścić do masowego udziału Polaków w komunistycznych strukturach”.

Polsko-sowieckie oddziały partyzanckie cechowały pewne współzależne wyróżniki. Po pierwsze – bardzo słaba lojalność wobec władzy komunistycznej. Z jednej strony Polacy jako całość jeszcze w latach 1918–20 odnosili się niechętnie do „czerwonych”, z drugiej – ludność zachodniej Ukrainy podczas dwóch lat rządów sowieckich (1939–41) nie przyzwyczaiła się do systemu stalinowskiego totalitaryzmu(...). Po drugie – formacje te były infiltrowane przez agenturę AK, a także przez niemieckie służby specjalne. Po trzecie – w oddziałach polsko-sowieckich panowała bardzo słaba dyscyplina. (...) Po czwarte – obserwowano w nich bardzo wysoki poziom wewnętrznych konfliktów. Po piąte – polsko-sowieckich partyzantów charakteryzowało szczególne okrucieństwo w aktach terroru wobec zachodnich Ukraińców. Było ono wynikiem zarówno starych konfliktów polsko-ukraińskich, stopniowo nasilających się do końca 1942 r., jak również rzezi, do których dopuszczała się UPA w latach 1943–44.

Niewątpliwą atrakcją książki *Partyzanci Stalina na Ukrainie* będą - przeanalizowane przez Goguna - zebrane przez historyków informacje o ponad 300 sprawach wytoczonych przeciw ukraińskim policjantom i innym funkcjonariuszom średniego szczebla policji utworzonej przez Niemców na okupowanych terenach Ukrainy, z których co czwarty był przed wojną pracownikiem NKWD, byłym członkiem partii lub sekretarzem jej komitetu rejonowego. Tymczasem jest to materia niezwykle delikatna, przecież pisarz – historyk, jak mawia się w Rosji, wychodzi z łopatą na cmentarz...

Ogromnym walorem książki są bogate i adekwatne do tekstu ilustracje, a nawet portrety uczestników i świadków omawianych wydarzeń.

Autor przytacza mnóstwo faktów interesujących i dalekich od utrwalonych przekonań. Na przykład dowodzi, że partyzantów na Ukrainie było mniej, niż na o wiele mniejszej Białorusi, ale działali bardziej aktywnie. Za to po wojnie liczbę partyzantów kilkakrotnie zawyżono, ponieważ ponad 200 tysięcy wygląda znacznie poważniej niż ponad 60 tysięcy...

Partyzanci zresztą bezustannie „dopisywali” sobie w raportach nieistniejące akcje lub zwiększali rozmiary przeprowadzonych (10–20 krotnie powiększając w meldunkach swoją aktywność). Okazuje się, że wielu słynnych dowódców (Kowpak, Fiedorow czy Saburow) nie było wcale takimi bohaterami, jak przedstawiała ich propaganda, do czego zresztą sami się przyznawali we wspomnieniach.

Bardzo interesująca jest ocena polityki radzieckiego dowództwa wobec roli i miejsca ruchu partyzanckiego – Stalin na przykład uważał, że partyzantom należy wydawać jak najmniej broni i amunicji – niech sami sobie zdobywają na wrogach.

Aleksandr Gogun podejmuje tematy ukrywane przez sowiecką historiografię, a w latach demokratyzacji mało interesujące badaczy. Chodzi nie tylko o procesy historyczne na wielką skalę, ale głównie o codzienne życie i walkę partyzantów, ukazywane prawdziwie, bez propagandowych działań, a czasem wręcz kontrowersyjnie.

Książka *Partyzanci Stalina na Ukrainie* oparta na różnorodnych materiałach dokumentalnych i archiwalnych z Polski, Niemiec, Rosji i Ukrainy jest godna uwagi wszystkich czytelników interesujących się szczegółami historii II wojny światowej, przedstawia bowiem wielostronny i obiektywny obraz walk partyzanckich na Ukrainie. Zawiera też liczne, oryginalne świadectwa dotychczas nie opublikowane.

Na przykład taką oto „perełkę”: „Ci Niemcy to swołocze nie do wytrzymania. Uparcie łążą za nami. (...) Myśleliśmy, że będzie spokój, a tymczasem atakują nas dwa zgrupowania z dwóch stron. Ciągłe chcą nas okrążyć, ale (...) robimy z nich durnia. Nie byłoby obraźliwe, gdybyśmy bili się tylko z Niemcami, ale jeszcze mamy na głowie zas. ną policję i Kozaków, jeb... ich mać. Walczyć nie umieją, giną jak muchy, a spokoju, k...wy, nie dają”.

Nowe spojrzenie na – wydawałoby się – znane wydarzenia.

Wydawnictwo BELLONA

|